

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

24 WRZEŚNIA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Radni uważają, że nikogo nie dyskryminują

POLITYKA Gminy, które przyjęły stanowiska lub uchwały „przeciwko ideologii lansowanej przez subkulturę LGBT” otrzymały list od wiceministra Waldemara Budy, który sugeruje ich weryfikację i wyrzucenie kontrowersyjnych zapisów. Puławscy samorządowcy żadnych korekt jednak nie przewidują

RADOSŁAW SZCZĘCH

Samorządy, które w 2019 roku przyjęły stanowiska nazwane w mediach jako „anty-

„LGBT” mają przyjrzeć się ich zapisom, by wychwycić kontrowersyjne sformułowania noszące znamiona dyskryminacji. Prośbę o taką weryfikację w swoim liście wyraził wiceminister rozwoju Waldemar Buda. Chodzi o wyczyszczenie oficjalnych dokumentów z treści, które zwłaszcza w Brukseli mogłyby zostać odebrane jako niezgodne z unijnym prawem, czy polską konstytucją.

W powiecie puławskim stanowiska zatytułowane dotyczące „powstrzymania ideologii lansowanej przez subkulturę LGBT” przyjęło m.in. miasto Puławy. Radni nie chcą jednak niczego zmieniać.

– Myślę, że w tym stanowisku na pewno nie ma niczego, co uderzałoby w czyjąś godność. To po prostu była

nasza odpowiedź na promowanie wartości, które nie są przyjmowane w społeczeństwie – mówi Paweł Matras, wiceprzewodniczący rady (PiS).

W podobnym tonie wypowiada się Andrzej Kuszyk, radny z prezydenckiego klubu „Niezależni”. – Ja osobiście nic dyskryminującego w naszym stanowisku nie widzę. Treść tego dokumentu nie uderza w żadne mniejszości, seksualne, czy rasowe. W mojej ocenie nasze stanowisko nie wymaga poprawek, a wyrażenia takie jak subkultura LGBT, czy homo-propaganda są wyrażeniami publicznymi i powszechnie używanymi w przestrzeni publicznej – uważa samorządowiec.

Rada powiatu puławskiego również przed dwoma laty przyjęła stanowisko

sprzeciwiające się „lansowaniu ideologii”.

– W naszym stanowisku nie ma żadnych sformułowań związanych z dyskryminacją. Przypominam, że przyjęliśmy je niemal jednomyślnie, by stanąć w obronie uniwersalnych, chrześcijańskich wartości, które dla nas wszystkich są bardzo ważne – mówi Janusz Wawerski (PiS). – Powiem wprost, chcę żyć w kraju, w którym rodzina to związek mężczyzny i kobiety, a szanse na karierę zawodową każdego człowieka zależą od jakiegoś umiejętności i pracowitości, a nie orientacji seksualnej – dodaje.

Radni opozycji także nie spieszą się do zmian w uchwale. – Jej przyjmowanie było zupełnie niepotrzebne. To nikomu nic nie dało, a przyniosło tylko

problemy. Ale wracanie dzisiaj do kolejnej, światopoglądowej dyskusji na ten temat na forum rady, w moim przekonaniu nie ma sensu. To byłaby strata czasu. Naprawdę, mamy obecnie poważniejsze problemy, jak pieniądze, których w budżecie powiatu zaczyna brakować – ocenia Marcin Pisula (Koalicja Samorządowa).

Wśród gmin, które przyjęły stanowiska znalazła się także Końskowola. Jej radni w większości nie zapoznali się jeszcze z listem wiceministra. – Jeśli takie wpłynęło, możemy się nad nim pochylić, ale uważam, że rząd powinien zajmować ważniejszymi sprawami – ocenia radny Leszek Rodzko. – My nikogo nie dyskryminujemy, szanujemy wolność każdej osoby do

wyrażania poglądów, ale nie chcemy, żeby w szkołach indoktrynowano nasze dzieci, czy wnuki – tłumaczy samorządowiec.

O co chodziło?

Same stanowiska skupiały się na trzech punktach, które można streścić jako sprzeciw wobec: „instalowaniu funkcjonariuszy politycznej poprawności w szkołach”, wczesnej seksualizacji dzieci i młodzieży oraz wywieraniu presji na przedsiębiorców narzucającej „nieprofesjonalne kryteria” np. przy doborze pracowników lub kontrahentów. W żadnych z tych punktów ani razu nie użyto skrótów LGBT. Ten można znaleźć natomiast w tytule, gdzie mowa o „ideologii lansowanej przez subkulturę LGBT”.

Robią miejsce dla pacjentów z COVID-19

WALKA Z EPIDEMIA W ostatnim tygodniu pozytywny wynik testu na koronawirusa obejrzało 41 mieszkańców powiatu puławskiego. Na kwarantannie przebywa prawie 370 osób. Do czwartej fali zaczyna przygotowywać się szpital. Dyrektor wstrzymał przyjęcia na pulmonologię, by zrobić miejsce dla pacjentów covidowych.

Liczba nowych zakażeń w powiecie puławskim powoli rośnie. Dziennie przybywa średnio 5-8 zainfekowanych koronawirusem. W porównaniu do wyników z wiosny to nadal niewiele. Dla odmiany latem, tygodniami nie notowano żadnych infekcji, co oznacza, że wzrost jest kilkusetprocentowy. Wśród zakażonych są m.in. uczniowie dwóch puławskich szkół średnich: ZS nr 3 oraz ZS nr 1. W obydwu placówkach, dla bezpieczeństwa, pojedyncze klasy skierowano tymczasowo na zdalne nauczanie.

Do wzrostu zakażeń wśród mieszkańców powiatu puławskiego przygotowuje się także szpital specjalistyczny. Zgodnie z decyzją dyrektora Piotra Rybaka, cały budynek z oddziałem zakaźnym, czyli pawilon „C” będzie służył tylko do leczenia pacjentów z Covid-19. Żeby zrobić dla nich miejsce, wstrzymano nowe przyjęcia na znajdującą się na piętrze



Szpital w Puławach znowu będzie pomagać większej liczbie zakażonych koronawirusem

FOT. ALARM 24

pawilonu pulmonologię. Na zakaźnym przebywa obecnie 9 osób, w tym jedna pod respiratorem.

Poza wzrostem zakażeń na koronawirusa, problemem puławskiej ochrony zdrowia jest również rozpoczynający się sezon przeziębieniowy. Ciąsko zaczyna się robić na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym oraz w POZ-tach. Żeby usprawnić udzielanie po-

mocy, dyrektor szpitala poprosił lekarzy przychodni rejonowych o wstępną segregację pacjentów. Chodzi o to, by już na tym etapie oddzielać chorych, którzy powinni trafić na SOR, od tych, którym wystarczy kontakt z odpowiednią poradnią lub przychodnią specjalistyczną.

Niestety, jesteśmy dopiero na samym początku sezonu przeziębieniowo-grypowego. – Według moich obserwacji grypy jeszcze nie ma, ale mamy coraz więcej infekcji u dzieci – przyznaje Jolanta Flasińska z puławskiego Internusa. Z tego samego powodu, spada frekwencja w puławskich szkołach i przedszkolach. Na szczęście, jak dotąd, poszczególne infekcje u najmłodszych w zdecydowanej większości nie mają nic wspólnego z COVID-19.

Nadzieję na to, że rozpoczynająca się jesień nie będzie przypominała tej zeszłorocznej dają szczepionki. W Puławach w pełni zaszczepione są już 25 104 osoby, czyli ponad 53 proc. To drugi najwyższy wynik w całym województwie lubelskim. Powoli ruszają szczepienia trzecią dawką. Jako pierwsi taką możliwość otrzymają pracownicy służby zdrowia oraz osoby, które ukończyły 50 rok życia.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Rowerem lepiej



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Rajd rowerowy, znakowanie jednośladów, aerobik, pokazy akrobacji – to wszystko w środę czekało na mieszkańców Puław, którzy świętowali Europejski Dzień bez Samochodu. Mieszkańcy, którzy przejechali najwięcej kilometrów otrzymali pamiątkowe medale, dyplomy i upominki.

Puławianie oraz sympatycy miasta tylko w czerwcu przejechali na rowerach 264 tys. kilometrów, co pozwoliło na zajęcie wysokiego, trzeciego miejsca w ramach ogólnopolskiego konkursu na Rowerową Stolicę Polski. Zaangażowanie lokalnych rowerzystów docenił puławski samorząd, który dwudziestce najlepszych ufundował pamiątkowe medale, dyplomy,

statuetki oraz sportowe upominki. Ich wręczenie odbyło się w ostatnią środę podczas rowerowego pikniku na Skwerze Niepodległości.

W ramach akcji zorganizowano mały rajd rowerowy ulicami miasta, a na miejscu był poczęstunek, wspólny aerobik, malowanie twarzy i rozdawanie materiałowych toreb. Zainteresowani mogli także oznakować swoje jednoślady, czym zajmowali się funkcjonariusze puławskiej policji oraz obejrzeć rowerowe akrobacje. Wśród nagrodzonych znaleźli się m.in. Bartłomiej Kurys, Dariusz Leonarcik, Robert Kłopot, Bożena Grzeszczyk, Agnieszka Leonarcik, ZSO nr 2, Castorama, MOSiR Puławy i Atol Bike.

RS

Nałęczów bogatszy od Puław

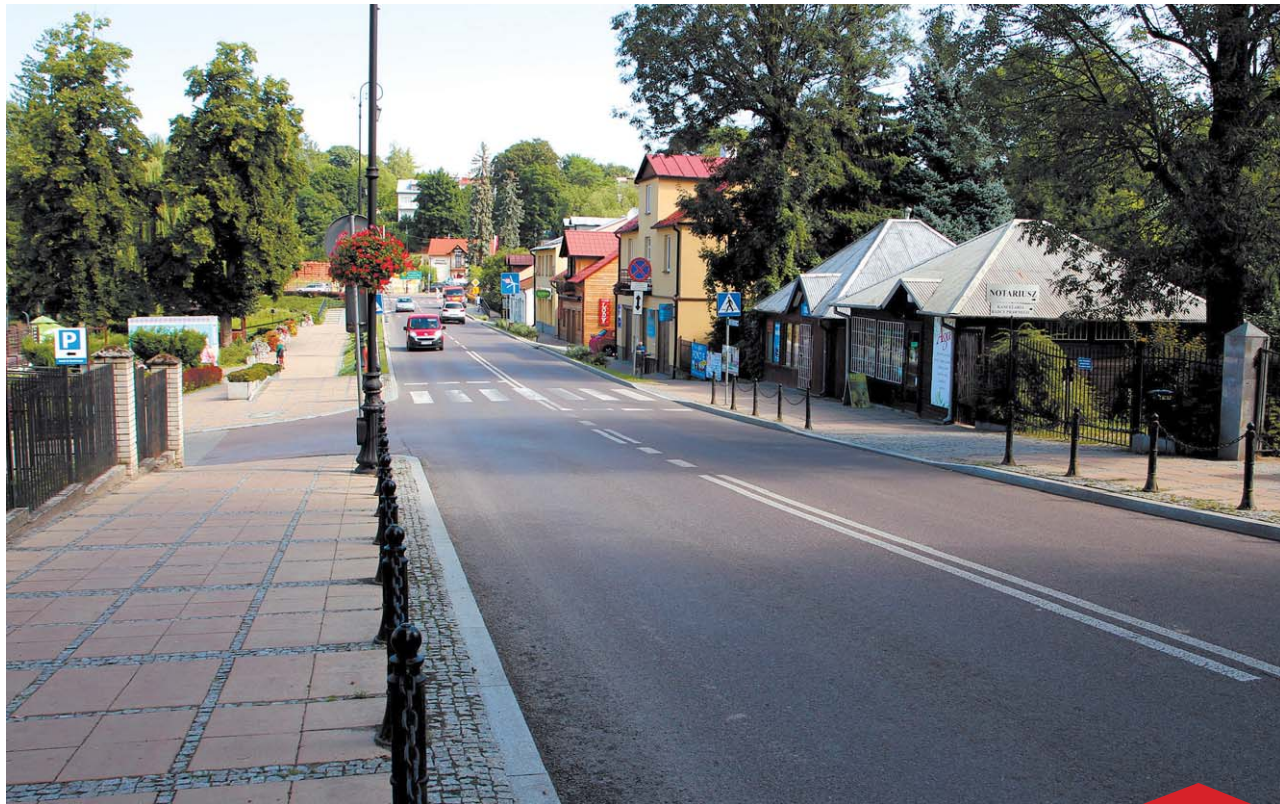
PIENIĄDZE Nałęczów, Puławy, Baranów – to najbardziej zamożne samorządy powiatu puławskiego według rankingu miesięcznika Forbes, w przeliczeniu na jednego mieszkańca

RADOSŁAW SZCZĘCH

Rok 2020 był trudny dla samorządów, które musiały mierzyć się z zamknięciem wielu gałęzi lokalnej gospodarki. Wpływy z podatków w większości gmin powiatu puławskiego nadal są niewystarczające, by ich władze mogły swobodnie inwestować. Lokalne budżety zasilają jednak w tym czasie środki zewnętrzne, w tym rządowe i unijne dotacje. Niektóre gminy bardzo na tym skorzystały.

W powiecie puławskim takim super beneficjentem okazał się Nałęczów. Jego dochody wyniosły ponad 7 tys. zł na mieszkańca. Według autorów zestawienia, którzy opierali się na danych z resortu finansów oraz własnych kalkulacji, uzdrowskie miasteczko zanotowało wzrost rok do roku o ponad 37 proc. Nałęczów zepchnął tym samym na drugie miejsce dotychczasowego lidera lokalnych rankingów tego typu - miasto Puławy.

– To jest konsekwencja strategii, jaką realizujemy razem z radą miasta. Doszliśmy do wniosku, że gmina taka, jak nasza, musi bazować na pozyskiwaniu



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

dotacji. Absorbujemy więc środki ze wszystkich możliwych źródeł, jak RPO, FDS, Fundusz Inwestycji Lokalnych, czy projekty obszaru metropolitalnego – tłumaczy Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. – Dzięki temu, większość dużych inwestycji, także w tegorocznym budżecie, posiada zewnętrzne finansowanie, a wysokie miejsce, na którym się znaleźliśmy w tym zestawieniu to dowód na to, że nasza strategia działa – dodaje.

Puławy w zeszłym roku uzyskały 6807 zł na mieszkańca. Taki wynik pozwolił na zajęcie 84 miejsca w Pol-

sce. Wyżej znalazły się m.in. Kozienice (7,1 tys. zł) czy świętokrzyski Ożarów (7 tys. zł). Z drugiej strony, dochody na mieszkańca w Puławach pozostają wyższe, niż we wszystkich pozostałych miastach powiatowych województwa lubelskiego (nie licząc tych na prawach powiatu). Następne w kolejności Opole Lubelskie sklasyfikowano dopiero na 180. miejscu z dochodem 6,1 tys. zł per capita. To dwukrotnie mniej, niż najbogatsza w tej kategorii Łeba (12,3 tys. zł).

Trzecie miejsce w powiecie puławskim zajęła gmina Baranów, która osiągnęła

prawie 6,6 tys. zł na osobę. Podobnie, jak w przypadku Nałęczowa, zanotowała wyraźny wzrost o ponad 37 proc. Tuż poza podium z wynikiem 6,4 tys. zł sklasyfikowano Żyrzyn, a także Markuszów (6 tys. zł). Kolejne miejsca zajęły odpowiednio: Końskowola (5,9 tys. zł), Kurów (5,8 tys. zł) oraz Janowiec (5,6 tys. zł). Ranking zamyka Wąwolnica (5,3 tys. zł), miasto i gmina Kazimierz Dolny (5,1 tys. zł) oraz gmina wiejska Puławy (5 tys. zł).

Sytuacja się zmienia jeśli porównamy sumy osiągniętych dochodów bez dzielenia ich na liczbę mieszkań-

Nałęczów w 2020 roku był najbogatszą gminą powiatu puławskiego. Uzyskane dochody przekroczyły 7 tys. zł na mieszkańca. W obecnym roku, głównie dzięki kolejnym dotacjom na inwestycje, będą jeszcze wyższe

scu w kraju, wyżej do Pabianic, Legionowa, Bełchatowa, Dębicy, czy Ostrowca Świętokrzyskiego. Kolejne miasto powiatowe z woj. lubelskiego - Świdnik, dopiero na miejscu 58.

W powiecie puławskim drugie pod tym względem miejsce zajmuje Nałęczów z ponad 62 mln zł rocznie, a trzecie - gmina wiejska Puławy z niemal identycznym wynikiem (przy znacznie większej liczbie mieszkańców). Na samym dole, co nie może zaskakiwać, znalazły się najmniejsze gminy: Wąwolnica, Janowiec i Markuszów, gdzie łączne dochody nie przekraczają sumy 25 mln zł rocznie.

DOCHODY NA MIESZKANCA W 2020 ROKU

1. Nałęczów - 7057 zł
2. m. Puławy - 6807 zł
3. Baranów - 6569 zł
4. Żyrzyn - 6401 zł
5. Markuszów - 6032 zł
6. Końskowola - 5953 zł
7. Kurów - 5855 zł
8. Janowiec - 5607 zł
9. Wąwolnica - 5322 zł
10. Kazimierz Dolny - 5138 zł
11. Puławy - 5094 zł

NAJWYŻSZE DOCHODY W 2020 ROKU

1. m. Puławy - 322 mln zł
2. Nałęczów - 62,2 mln zł
3. Puławy - 61,8 mln zł
4. Końskowola - 52,5 mln zł
5. Kurów - 44,8 mln zł
6. Żyrzyn - 41,1 mln zł
7. Kazimierz Dolny - 34,1 mln zł
8. Baranów - 25,5 mln zł
9. Wąwolnica - 24,6 mln zł
10. Janowiec - 20,6 mln zł
11. Markuszów - 17,9 mln zł

ców. W powiecie puławskim w takim przypadku lider może być tylko jeden. Miasto Puławy ze swoimi 322 mln zł jest wielokrotnie zamożniejsze od Nałęczowa (63 mln zł), czy Kazimierza Dolnego (34 mln zł). Łączne dochody Puław klasyfikują nadwiślańskie miasto na 19 miej-

Jesteśmy gościnni dla orkiestr dętych

Puławska publiczność długo oklaskiwała zespoły, które w weekend wzięły udział w 10. Międzynarodowym Festiwalu Orkiestr Dętych. Z powodu chłodnej i deszczowej aury, niedzielna gala finałowa, zamiast na stadionie, odbyła się pod dachem.

Kolorowe mundury, rytmiczne, rozpisane na wiele instrumentów utwory i roztańczone mażoretki - to coroczne, muzyczne widowisko już od dekady bawi mieszkańców Puław i regionu. W tym roku puławski festiwal obchodził swój jubileusz. Z tej okazji, artyści zaśpiewali „Sto lat” jego pomysłodawcy - Wiesławowi Smyrgale, a on sam podziękował na scenie wszystkim, którzy pracują przy jego organizacji w ramach stowarzyszenia „Promyk”.

Niestety, tegoroczny, rozbudowany program festiwalu, z powodu niesprzyjającej pogody, musiał zostać okrojony. Niemniej, widzowie, którzy w ostatnich dniach mieli



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

okazję obejrzyć artystów z różnych stron Polski i Ukrainy, nie mogą

żałować. Niedzielną galę finałową oglądało kilkaset osób zgromadzo-

nych w sali widowiskowej Domu Chemika.

Dla puławskiej publiczności wystąpiły orkiestry m.in. z Czajkowa, Klonowej, Silnicy, Starej Błotnicy, Końskowoli, Puław, a także goście z Ukrainy. Jednym z najlepszych była bez wątpienia lwowska orkiestra „Fanfares of Lviv”, która przygotowała miks energetycznych przebojów Africa Simone’a, Michaela Jacksona, Rihanny i Magic System. W Domu Chemika można było usłyszeć również „Bella ciao” spopularyzowane przez serial „Dom z papieru” i wiele innych hitów z różnych lat.

Następny festiwal już za rok. Większość orkiestr, które puławianie mieli okazję posłuchać w ostatni weekend, już zapowiedziało swoją obecność. Jak przyznają sami muzycy „takiej gościnności, jaka jest w Puławach, nie ma nigdzie na świecie”.

RADOSŁAW SZCZĘCH

teraz puławy

Wydawca

Corner Media Sp. z o.o.
ul. 3 Maja 18/2 (1 piętro), 20-078 Lublin

Prowadzący
Paweł Buczkowski
buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dziennikarze:
Radosław Szczęch, Łukasz
Gładysiewicz,
Katarzyna Prus

REDAKCJA
tel. 81 46-26-800

REKLAMA
Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

DRUK:
ZPR
Warszawa

Powoli zappełniają kalendarz nowej hali

PUŁAWY Zaczyna się wypełniać kalendarz wydarzeń w nowej hali widowiskowo-sportowej przy ulicy Lubelskiej. Poza meczami piłki ręcznej, zobaczymy w niej m.in. galę sportów walki oraz koncerty

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nowa hala to jedna z największych, samorządowych inwestycji w historii miasta Puławy. Budowa kosztowała ponad 100 milionów złotych, a obiekt należy do najnowocześniejszych w kraju. Jak mówi Łukasz Kołodziej, szef wydziału promocji w puławskim magistracie, otwarcie hali planowane jest w październiku. O konkretnej dacie urzędnicy jeszcze nie mówią. To będzie zależało m.in. od powodzenia rozmów związanych z podpisaniem umowy tytułarnej z Grupą Azoty oraz wypełnieniem jej warunków przez miasto.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Wiemy natomiast, że już na początku października Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji planuje zapowiedziany, dwudniowy „dzień otwarty”. W godzinach popołudniowych i wieczornych, wszyscy zainteresowani będą mogli udać się na Lubelską 59, by obejrzeć nową halę, usiąść na trybunach, zrobić pa-

miątkowe zdjęcia itd. Żeby ułatwić dojazd do budynku, miasto najpewniej postawi specjalne autokary kursujące pomiędzy halą, a Ratuszem.

Samo otwarcie na razie jest owiane tajemnicą. Najpewniej w ramach tego wydarzenia podpisana zostanie umowa tytułarna pomiędzy miastem, a sponsorem czyli

Nową halę będzie można obejrzeć z bliska na początku października

Grupą Azoty. Na jej mocy budynek otrzyma nową nazwę promującą chemicznego giganta. Wydarzenie uświetni obecność sportowców i działaczy puławskich klubów, w tym KS Azoty-Puławy.

Mimo że to właśnie z myślą o meczach piłki ręcznej władze miasta poprzedniej kadencji zdecydowały o budowie obiektu przy Lubelskiej, hala będzie wykorzystywana znacznie szerzej.

– Odbieramy już wiele telefonów od organizacji zainteresowanych wykorzystaniem hali na różnego rodzaju wydarzenia. Jestem przekonany, że nasza arena będzie żyła, a jej kalendarz szybko się zapelni – mówi Łukasz Kołodziej.

Poza meczami Superligi piłki ręcznej, puławianie jeszcze w tym roku będą mieli okazję obejrzeć na żywo jedną z gal sportów walki. Zainteresowane puławską areną w kontekście listopadowej „Kickboxing Fight Night” jest federacja KFN. Impreza prawdopodobnie będzie transmitowana lub retransmitowana na kanałach Polsatu.

Przy Lubelskiej 59 nie powinno zabraknąć także muzyki. Co prawda większość artystów wybiera Dom Chemika, ale hala może być alternatywą dla tych najpopularniejszych, którzy byliby

w stanie przyciągnąć nawet kilka tysięcy fanów. Z tej oferty skorzystała już Sanah. Bilety na jej grudniowy koncert w ramach „Kolońska i usługi tour” szybko znikają. Obiekt może zainteresować również najpopularniejszych standuperów, którzy dotychczas wybierali lubelski Globus.

Z hali będzie korzystać także samo miasto, w tym puławski ośrodek sportu. I nie chodzi jedynie o trybuny, ale także rozległy, utwardzony teren wokół budynku. Urzędnicy zastanawiają się m.in. nad organizacją w tym miejscu turnieju koszykówki ulicznej streetball. W grę wchodzi także inne dyscypliny sportu, pokazy, zloty miłośników motoryzacji, targi itp.

O tym, jak w przyszłości może wyglądać kalendarz puławskiej areny pokazuje przykład otwartej na początku tego roku hali w Ostrowie Wielkopolskim. Tam, tylko w październiku wystąpią: NeoNówka, Krzysztof Zalewski i Sylwia Grzeszczak, a w listopadzie kolejno: Sanah, Sławomir i Golec uOrkiestra.

Bezpieczniej w drodze do szkoły



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

PUŁAWY Dobiegają końca roboty przy budowie nowego chodnika z oświetleniem i przejściami dla pieszych na osiedlu Niwa. Trakt jest już niemal gotowy. Dzięki niemu, mieszkańcy Spacerowej będą mogli łatwiej dostać się do pobliskiej szkoły podstawowej i przedszkola.

Przed rozpoczęciem robót ul. rotm. Pileckiego miała chodnik tylko od zachodniej strony, a niemal całe przeciwległe pobocze było zastawione samochodami. Auta stały jednym kołem na asfalcie, drugim - na nieutwardzonej skarpie, często grzęznąc w podeszczowym błocie. Piesi z kolei, żeby dojść z bloków przy Spacerowej, na przykład do SP nr 11, musieli kilka razy przechodzić przez kolejne ulice. Najpierw „zebrą” przez Saperów Kaniowskich, a następnie przez rotm. Pileckiego. Teraz już nie muszą.

Na Spacerowej powstało

Ulica rotm. Pileckiego będzie miała teraz chodnik z obu stron

podniesione przejście dla pieszych, które prowadzi do nowego chodnika biegnącego po wschodniej stronie ulicy rotmistrza. Traktem będzie można bezpiecznie dostać się zarówno do szkoły, jak i miejskiego przedszkola. Z kolei w miejscu, gdzie wielu pieszych przecinało ul. Pileckiego na skos, wkrótce powstanie nowa „zebra”. Poszkodowani nie powinni czuć się także kierowcy. Szerokość nowego chodnika ma pozwolić na parkowanie, przy zachowaniu niezbędnej przestrzeni dla pieszych.

Prace rozpoczęte w pierwszej połowie roku dobiegają końca. Za inwestycję wartą 265 tys. zł odpowiada Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Puławy. **RS**

Zdecyduj, na co wydać pieniądze

PUŁAWY Na co miasto powinno przeznaczyć 500 tys. zł? O tym bezpośrednio decydują mieszkańcy. Wszyscy puławianie, którzy ukończyli 16 lat, od wtorku mogą oddawać swoje głosy na obywatelskie projekty. Do wyboru jest 27 propozycji.

Głosy będą przyjmowane do 27 września. Żeby to zrobić, nie trzeba wychodzić z domu. Wystarczy wejść na stronę internetową pulawy.budzet-obywatelski.org, zalogować się do systemu, wpisać swoje imię, nazwisko i rok urodzenia. Autoryzacją będzie jednorazowy kod, który przyjdzie SMS-em. W odróżnieniu od lat ubiegłych, PESEL nie będzie potrzebny, a sam proces głosowania ma być szybszy i sprawniejszy.

Kolejną nowością jest to, że głosy będą przyjmowane od wszystkich - bez względu na miejsce zamieszkania. Dopiero w kolejnym etapie, miejscy urzędnicy unieważnią te, które nadeszły od osób niezameldowanych w Puławach. Dzięki temu, dane osobowe puławian nie będą przekazywane firmie zewnętrznej, obsługującej system.

Żeby dany projekt otrzymał pieniądze, musi otrzymać co najmniej 300 głosów. To nowy wymóg, którego celem jest odsianie zbędnych inwestycji. Przy niskiej frekwencji przekroczenie tej liczby może być jednak trudne. Otrzymanie finansowania nie ułatwia także niższa pula. To już nie ponad 2, a jedynie 0,5 mln zł. Rywalizacja może być więc zacięta.

O sukces poważczy 27 propozycji, w tym 10 małych i 17 dużych. Wśród nich znalazły się plenerowe koncerty, widowiska, nowe ogrody,



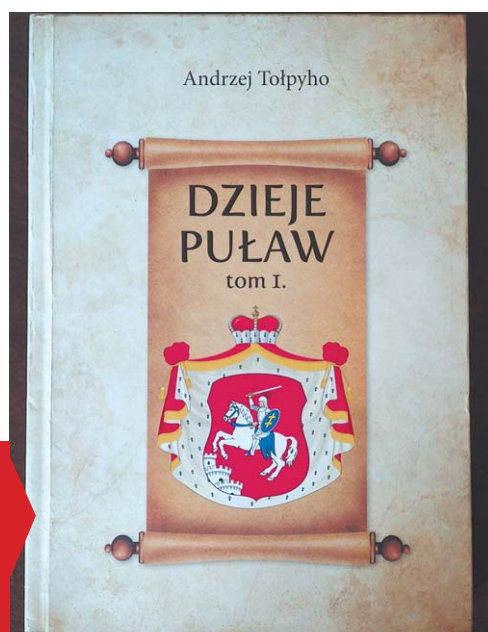
FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Osoby nieposiadające dostępu do sieci, mogą głosować w Ratuszu. Tam będzie czekało na nich stanowisko komputerowe oraz oferujący swoją pomoc urzędnicy

nasadzenia, chodniki, ławki, domki dla jeży, zajęcia sportowe, tablice na przystankach itp. Głosowanie zakończy się 28 września. Wyniki powinniśmy poznać na początku przyszłego miesiąca.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Jedną z propozycji poddanych pod głosowanie jest 2. tom Dziejów Puław autorstwa naszego współpracownika Andrzeja Tołpyho. Pierwszy tom został wydany za pieniądze z budżetu obywatelskiego



FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

Wygrali podwyżkę, nagrodę i premie

KONIEC SPORU Związkowcy WZZ „Walka” z puławskiego oddziału kolejowej spółki Koltar zakończyli spór zbiorowy z pracodawcą. Propozycja podwyżki o 135 zł, październikowych nagród i pięcioprocentowych premii została zaakceptowana przez pracowników

RADOSŁAW SZCZĘCH

Koltar to spółka należąca do Grupy Azoty S.A., która zajmuje się kolejowym transportem towarów. Jej puławski oddział zatrudnia ponad 120 osób. Pracownicy zwykle już w połowie roku otrzymywali podwyżki, ale tym razem rozmowy dotyczące ich wysokości przedłużyły się. Zniecierpliwieni związkowcy z WZZ „Walka” w sierpniu przeprowadzili strajk ostrzegawczy, próbując tymczasowo zablokować ruch na stacji „Azoty”. Weszli również ze swoim pracodawcą w spór zbiorowy domagając się przyznania podwyżek.



Puławski oddział Koltaru zatrudnia ponad 120 osób

moniak z komisji krajowej „WZZ Walka”.

Według związkowców, media-cje powinny oficjalnie zakończyć się jeszcze w tym tygodniu, a podpisanie porozumienia z pracodawcą przewidziane zostało na 27 września.

– Cieszę się, że spór wkrótce zostanie zakończony, ale to, co udało nam się wynegocjować nie jest dla nas w pełni satysfakcjonujące. Pozostaje pewien niedosyt – przyznaje Piotr Wojciechowski, przewodniczący „Walki” z puławskim oddziałem kolejowej spółki.

Pracownicy Koltaru planują już kolejne rozmowy, tym razem co do wysokości płac w roku 2022. – Rozpocznemy je już w listopadzie – zapowiada Maciej Szymoniak.

W ostatnich tygodniach, mimo podjęcia mediacji, rosło napięcie pomiędzy związkowcami, a dyrektorem oddziału Leszkiem Susem. „Walka” otrzymała przy tym wsparcie kilku pozostałych organizacji związkowych, które zagroziły dołączeniem do sporu.

Przełom nastąpił w tym tygodniu. W poniedziałek na stole pojawiła się nowa propozycja: 135 zł brutto podwyżki płacy zasadniczej dla wszystkich pracowników puławskiego oddziału Koltaru liczona od września, jednorazowa nagroda w wysokości 600 zł oraz 5

procentowa premia wpisana do układu zbiorowego.

– Wszystkie organizacje związkowe wyraziły zgodę na zawarcie porozumienia o takiej treści, a my zadeklarowaliśmy zakończenie mediacji oraz sporu zbiorowego – informuje Maciej Szy-

Była plebania, będzie centrum kultury

BARANÓW To będzie najważniejsza od lat inwestycja kulturalna w gminie. Dzięki rządowej dotacji, w centrum miejscowości powstanie nowe Gminne Centrum Kultury. Zaadaptowana na ten cel zostanie zabytkowa plebania. Ostatni przetarg daje nadzieję na rozstrzygnięcie.

Najbardziej atrakcyjne cenowo propozycje przetargowe nadesłały dwie firmy: puławski Termochem (2,98 mln zł) oraz Solarprofi z gminy Ułęż (2,97 mln zł). Obydwie, jako jedyne zmieściły się w zakładanym budżecie 3 milionów złotych. Najpewniej to właśnie jedna z nich podpisze kontrakt na przedsięwzięcie, które wkrótce zrewolu-



W tym zabytkowym budynku działała plebania

cjonizuje kulturalną bazę Baranowa. Chodzi o budowę Gminnego Centrum

Kultury, na potrzeby którego gruntowną przebudowę czeka zabytkowa plebania.

Zgodnie z zamierzeniami lokalnego samorządu, wewnątrz budynku po-

wstanie pracownia tradycyjnego wypieku chleba, sala konferencyjna i wystawowa, a także regionalne muzeum. Nie zabraknie także pomieszczeń biurowych dla pracowników GCK. Ich przeprowadzka uwolniłaby przestrzeń w cierpiącym na jego brak baranowskim magistracie.

Sama przebudowa dawnej plebanii zakłada jej kapitalny remont ze wzmocnieniem fundamentów, budową nowych schodów, wymianą stropów, dachu, okien, drzwi, oświetle-

nia, montażem instalacji, układaniem posadzek, malowaniem ścian itd. Projekt zakłada również nową wentylację, klimatyzację, pompy ciepła, panele fotowoltaiczne, a także monitoring. Sam budynek zostanie otoczony utwardzonym (kostką granitową) placem i nowym ogrodzeniem, zyska także werandę. Na koniec GCK zyska pełne wyposażenie, w tym meble, sprzęt wystawowy i elektroniczny.

Całość ma być gotowa w ciągu 12 miesięcy od podpisania umowy. Inwestycja otrzymała 2,7 mln zł rządowej dotacji w ramach wsparcia dla samorządów.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Alarm spłoszył włamywaczy

Narzędzia ogrodnicze oferowane przez jeden z puławskich sklepów skusiły złodziei. Gdy próbowali wejść przez okno, włączył się alarm. Na taką przeszkodę nie byli przygotowani, odstąpili od swoich zamiarów i uciekli. Jeden z włamywaczy jest już w rękach policji.

Do zdarzenia doszło w nocy ze środy na czwartek, 16 września. Złodzieje postanowili dostać się do sklepu z narzędziami

ogrodniczymi. W tym celu podważyli skrzydło jednego z okien. Nie przewidzieli jednak tego, że budynek jest zabezpieczony systemem alarmowym. Gdy się włączył, niedoszli sprawcy, porzucili swój plan i uciekli. Pech ich jednak nie opuszczał. O włamaniu szybko poinformowana została puławska policja, która potrzebowała zaledwie kilku godzin, by ustalić tożsamość

i zatrzymać jednego z nich. To dwudziestoletni mieszkaniec Puław, który usłyszał już zarzut usiłowania kradzieży z włamaniem. Zgodnie z decyzją prokuratora, został objęty policyjnym dozorem. Grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności. Jego kompan pozostaje na wolności. Jak mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak z puławskiej KPP, kryminalni pracują nad jego zatrzymaniem. **OPR. RS**

Nocne poszukiwania grzybiarza

Lasy położone pomiędzy Puławami, Niebrzegowem i Bałtowem zajmują około 8,5 tysiąca hektarów. Zgubienie się w nich, wbrew pozorom nie jest takie trudne. W poniedziałek przekonał się o tym 76-letni mieszkaniec Puław, który wybrał się na grzyby. Mężczyzna stracił orientację i nie potrafił wrócić do domu. Gdy nastał zmrok, odnalezienie drogi powrotnej stało się jeszcze trudniejsze. Jego

nieobecność zaniepokoiła rodzinę. Syn grzybiarza ok. godz. 22 zawiadomił policję. Sprawę potraktowano priorytetowo, także z uwagi na fakt, że zaginiony wymagał regularnego przyjmowania leków, a na dworze robiło się coraz chłodniej.

– Ogłoszony został alarm dla całej jednostki. Do działań zaangażowano także strażaków ochotników oraz straż leśną z noktowizorami.

Sytuacja była bardzo poważna – mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji. Na szczęście, po trzech godzinach poszukiwań, około 1 w nocy, zagubiony miłośnik grzybów został odnaleziony. Zauważyli go policjanci z zespołu patrolowego. Mężczyzna był wychłodzony, ale cały i zdrowy. Po badaniu lekarskim 76-latek został przekazany pod opiekę rodziny. **RS**

Listy czytelników

Ślad pozostał

Zabrakło ponad pięciuset zdeklarowanych mieszkańców naszego miasta by poprzeć grupę inicjatywną w sprawie referendum odwołania Rady Miasta. Już sam fakt, że powstała społeczna inicjatywa obywatelskiej decyzji jest wiele mówiący. Od lat bacznie obserwuję puławski samorząd. Pierwsze tygodnie urzędowania nowego prezydenta już zaznaczyły się krytycznymi uwagami pod jego adresem. Ponieważ efekty prezydentury nabierały mocy, to uwagi dotyczyły osobowości pana Maja. Napięcie eskalowało dominująca grupa klubu PiS w RM. Ten imperatyw nie uległ szczególnej zmianie, mimo zawarcia koalicji z prezydentem. Eskalacja animozji zaowocowała w ubiegłym roku odmową wotum zaufania i udzielenia absolutorium. Scenariusz powtórzono w tym roku, pomimo akceptacji

raportu za poprzedni rok. Zastanawiałem się, gdzie tkwi zagadka relacji Rada – Prezydent. Okazuje się, że to dyrektywa centrali PiS. Zdominować samorządy, podporządkować prezydentów. Opornych dyskredytować aż do skutku. To, że tego typu konflikt jest zawsze destrukcyjny dla obu stron oraz jego skutek odczuwają sami mieszkańcy, to ideowców PiS nie wzrusza. Cel uświeca środki. Pani Bożena Krygier określa „sprawców” owego referendum: „to znajomi pana prezydenta”, którzy chcieli zbić kapitał polityczny. Zaś akceptujący referendum „dali się zmanipulować” (sic!). Nawet na jotę nie zaświtała myśl w głowie pani przewodniczącej, że może z waszej strony coś społeczeństwo irytuje, że mają was dosyć. Brak pokory, odrobiny refleksji i samokry-

tyki. Ot proste pytanie. Jak to jest, że w ocenie klubu PiS prezydent Paweł Maj zasługuje na całkowitą dyskredytację osobowo-urzędową, a inicjatorzy wystąpili o referendum wobec rady? Toż to powinno być odwrotnie. Gdyby tak, to nas mieszkańców, zwolenników referendum należałoby uznać za durniów?

Szanowna Rado!

Samorząd, jak sama nazwa wskazuje jest organem niezależnym, demokratycznym, wolnym politycznie, ideowo i światopoglądowo. To my społeczeństwo jesteśmy „władzą”. My wybieramy w wyborach wykonawców naszych spraw i potrzeb. Nas należy słuchać i z nami współpracować. My wybieramy i my możemy poprzeć referendum o was decydować. Sygnał był. Co nie znaczy, że może się nie powtórzyć. Polecam refleksję. **BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY**

Autobiografia kobiety, której teksty nuci cała Polska

Więc teraz serca mam dwa,
Smutki dwa..
I miłość po kres,
i radość do łez.
Wieczory długie i złe,
Smutne dni,
Więc całuj mnie częściej,
bo nie wiem jak będzie...

Jak dla mnie to jedno z najpiękniejszych wyznań na temat macierzyństwa, które zrozumie każdy rodzic. Beata Kozidrak jest mistrzynią słowa w swoich piosenkach, uwielbiam jej teksty. Cenię ją także za to, że w swojej muzyce zawsze pozostaje sobą, w swoich piosenkach śpiewa o własnym życiu, o swoich emocjach i trudnych wyborach. To się po prostu czuje. Te teksty są uniwersalne, mówią o cierpieniu, miłości i rozterkach, które przeżywa każdy z nas.

Pamiętam to jak dziś. Miło wspominałam chwilę, gdy zachwyciłam się Bajmem. Była niedziela, a moja starsza siostra słuchała, wtedy jeszcze



nagranych na kasety, przebojów tego zespołu z płyty pt. „Szkłanka wody”. Dla mnie teksty

Bajmu były wtedy słowami, które towarzyszyły mi w trudach dojrzewania i dorastania, może

dlatego są mi do tej pory tak bliskie. Chyba nie jedna kobieta po rozstaniu z mężczyzną nuciła sobie teksty z piosenki „Lola, Lola”, a niejeden turysta będąc na Mazurach słuchał słów „Jeziora szczęścia”. Nie jeden lublinianin z czułością nuci słowa z „Grodzkiej 36 a”. Ta muzyka jest po prostu bliska każdemu z nas, bo wyrasta z ludzkiego doświadczenia.

Autobiografia Kozidrak, o której tutaj piszę, to szczerza, bezpruderyjna opowieść o zwykłej dziewczynie, która wiedziała czego chce i zapragnęła spełnić swoje marzenia. To opowieść o kobiecie, która nie boi się życia i ma na nie spory apetyt, wręcz chwyta je garściami. To wreszcie książka o wspaniałej tekstówce, która swoją wrażliwością zaraża całe rzesze fanów.

**JUSTYNA POPIOLEK-OSIŃSKA,
BIBLIOTEKA MIEJSKA
W PUŁAWACH**

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

CASTING DO FORMACJI TANECZNEJ W sobotę o godz. 11 w Domu Chemika w Puławach (ul. Wojska Polskiego 4) odbędzie się casting do formacji tanecznej. Grupę poprowadzi Jacek Kowalczyk, choreograf, trener i nauczyciel tańca w Egurrola Dance Studio. To propozycja dla osób na poziomie początkującym i zaawansowanym.

SIE KOCHAMY Dom Chemika zaprasza na pokaz spektaklu „Sie kochamy” w reżyserii Ryszarda Stępnia. Wydarzenie odbędzie się 26 września o godz. 18.

Spektakl autorstwa Murraya Schisgala to opowieść o klasycznym trójkacie miłosnym, w którym to mężczyźni knują zaskakującą w skutkach intrygę. – Znakomita farsa o przewrotności ludzkiej natury, wspaniale napisane dialogi, humor rodem z najlepszych amerykańskich komedii filmowych – przekonują organizatorzy.

W obsadzie znaleźli się: Anna Maj, Piotr Rozdoba i Ryszard Stępień.

Bilety w cenie 15/20 zł do nabycia w serwisie Biletyna.pl oraz w kasie Domu Chemika.



OSIECKA We wtorek, 28 września o godz. 18 w Domu Chemika odbędzie się koncert „Osiecka” w wykonaniu zespołu STARsi. Bilety: 15 zł.

Projekt przygotował instruktor, kompozytor i aranżer, Michał Matras. Artyści wzięli na warsztat dorobek Agnieszki Osieckiej, ikony polskiej piosenki.

– Twórczość Osieckiej wciąż fascynuje i inspiruje, sprawiając że wielu wykonawców chętnie mierzy się z jej bogatym dorobkiem artystycznym – opowiadają organizatorzy.

Największe przeboje poetki wykona zespół STARsi. Grupę tworzą aktywni seniorzy, których znamy z występów w Zespole Reprezentacyjnym Geriatrii, założonym ponad 4 lata temu w Domu Chemika.

Wokalistom towarzyszyć będzie zespół instrumentalny w składzie: Aleksandra Walaśek – skrzypce, Piotr Mazurek – gitara elektryczna i Michał Matras – piano. Koncert reżyseruje Renata Siedlaczek.



KAZIMIERZ DOLNY

KAZIMIERSKA WIOSNA FOTOGRAFICZNA 25 września rozpocznie się kolejna edycja Kazimierskiej Wiosny Fotograficznej. Gościem najbliższego wydarzenia będzie Darek Dorosz, który poprowadzi także warsztaty.

Darek Dorosz fotografią zajmuje się ponad 20 lat. Interesuje się też astronomią, ornitologią, meteorologią, paleontologią i historią.

Zajęcia odbędą się w godz. 11-16 w Kazimierskim Ośro-

dku Kultury, Promocji i Turystyki (ul. Lubelska 12). Następnie o godz. 16 rozpocznie się otwarty pokaz artysty – „Zjawiska niezwykłe na niebie ziemi i w wodzie”.

Udział w warsztatach jest bezpłatny. Obowiązują zapisy. Zgłoszenia (zawierające: imię, nazwisko, tel. kontaktowy) należy nadsyłać na adres: kokpit@kokpit.com.pl.

WARSZTATY FOTOGRAFICZNE z DARIEM DOROZEM



50 LAT TWÓRCZOŚCI JANUSZA OLSZEWSKIEGO W tym roku Janusz Olszewski obchodzi piękny jubileusz 50 lat działalności artystycznej. Z tej okazji Galeria Grabskich w Kazimierzu Dolnym zaprasza na wernisaż retrospektywnej wystawy artysty. Otwarcie ekspozycji nastąpi 25 września o godz. 14.

Twórczość Janusza Olszewskiego do 2018 r. nawiązywała głównie do tradycji impresjonizmu, koloryzmu i postimpresjonizmu. Po 2018 r. artysta dokonał zwrotu w kierunku całkowitej wolności twórczej, abstrakcji i trudnych do zdefiniowania form.

Prace Janusza Olszewskiego znajdują się między innymi w zbiorach Królowej Elżbiety, cesarza Japonii, Roberta De Niro, Ewy Curie, Orianny Fallaci, Jana Karskiego i wielu innych znanych osobistości nauki, kultury i polityki.

Podczas wydarzenia odbędzie się spotkanie z Januszem Olszewskim.



BENEFIS SŁAWOMIRA DORACZYŃSKIEGO W sobotę w Gminnym Zespole Szkół w Kazimierzu Dolnym odbędzie się Benefis Sławomira Romana Dobraczyńskiego.

Sławomir Doraczyński to artysta z Kazimierza Dolnego, z zamiłowania muzyk i fotograf, który obchodzi 50-lecie działalności artystycznej. Gra na akordeonie, prowadzi zespół muzyczny „Dwa Księżyce”, ma na swoim koncie także wystawy fotograficzne. Jego benefis rozpocznie się o godz. 9 mszą świętą w intencji jubilata w kościele Św. Anny w Kazimierzu Dolnym.

BENEFIS Sławomira Romana Doraczyńskiego



O godz. 16 w szkole rozpocznie się oficjalny benefis obfitujący w występy muzyczne zaprzyjaźnionych artystów. Wśród nich m.in. Marek Andraszewski, Jurek Kuna, Wioletta Trojnara i Piotr Sowiński, a także zespoły: „Kompany” ze Zwolenia, „Cynamony” z Bydgoszczy czy „...dziesiątki”.

Wydarzenie poprowadzą Laura i Stanisław Krasowicz.

SPICHLERZ POEZJI 25 września o godz. 16 w Trzecim Księżyce odbędzie się spotkanie z cyklu „Spichlerz poezji”. Podczas wydarzenia odbędzie się prezentacja poetyckie, rozmowa z Tomaszem Kowalczykiem oraz spotkanie z poetą Mateuszem Andą.

NORDIKIADA Druga we wrześniu odsłona Nordikiady zawita do Kazimierza Dolnego. Na uczestników czekają dwie trasy – ok. 5 i ok. 10 km. Start 26 września na Zamku w Kazimierzu o godz. 12.

Obie trasy będą prowadziły przez wąwozy w dwóch odrębnych grupach, zależnie od stopnia zaawansowania i kondycji uczestników.

Na koniec organizatorzy zaproszą na wspólne ognisko. Szczegóły dotyczące zapisów na: www.bezmiar.org.



Mała Wielka Stopa 2: W rodzinie siła, animowany/komedia, godz. 13.25

Najmro. Kocha, kradnie, szanuje, akcja/komedia, godz. 20.15
Żeby nie było śladów, dramat, godz. 17.15

Środa, 29 września:

Jak rozmawiać z psem, familijny, godz. 15.15

Mała Wielka Stopa 2: W rodzinie siła, animowany/komedia, godz. 13.25

Najmro. Kocha, kradnie, szanuje, akcja/komedia, godz. 20.15
Żeby nie było śladów, dramat, godz. 17.15

Czwartek, 30 września:

Jak rozmawiać z psem, familijny, godz. 15.25

Mała Wielka Stopa 2: W rodzinie siła, animowany/komedia, godz. 13.40

Wieczór Kinomania: Usłane różami, komedia, godz. 20.15
Żeby nie było śladów, dramat, godz. 17.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 24 września:

Lassie, wróć!, familijny, godz. 15
Tajemnice Saint-Tropez, komedia, godz. 17

Wyszyński – zemsta czy przebaczenie, dramat/biograficzny, godz. 19

Niedziela, 26 września:

Lassie, wróć!, familijny, godz. 15

Wyszyński – zemsta czy przebaczenie, dramat/biograficzny, godz. 17
Tajemnice Saint-Tropez, komedia, godz. 19

Poniedziałek, 27 września:

Lassie, wróć!, familijny, godz. 15

Wyszyński – zemsta czy przebaczenie, dramat/biograficzny, godz. 17
Tajemnice Saint-Tropez, komedia, godz. 19

NAŁĘCZÓW

CZAS NA ZMIANY! W środę, 29 września o godz. 9 w Nałęczowskim Ośrodku Kultury rozpocznie się Forum Lokalne Programu Równać Szanse „Czas na zmiany!”. To propozycja dla wszystkich, którzy działają lub chcą działać z młodzieżą: rodziców, nauczycieli, pracowników instytucji kultury, drużyn sportowych i wszystkich zainteresowanych.

– Chcemy stworzyć przestrzeń inspiracji, wsparcia i wymiany doświadczeń dla wszystkich pracujących z młodzieżą. Forum będzie okazją do dyskusji przede wszystkim o możliwościach ale także barierach jakie napotykają młodzi ludzie w Gminie Nałęczów. Spotkamy się, by lepiej poznać młodzież i lokalne środowisko, a w przyszłości – współpracować i inicjować kolejne wydarzenia – twierdzą organizatorzy.



Uczestnicy otrzymają konkretne narzędzia oraz zdobędą umiejętności pozwalające na inicjowanie i realizację działań. W programie znajdą się m.in. warsztaty pozyskiwania środków, metod pracy z młodzieżą czy kompetencji międzykulturowych.

Udział w Forum jest darmowy. Istnieje możliwość udziału w wybranych modułach. Zapisy telefoniczne w sekretariacie NOK-u (tel. 81 501 40 69) lub online.

Gulaszowa czy żurek?

Nie ma lepszej rzeczy na jesień niż talerz parującej zupy. No, chyba że będą to dwa talerze. Może być to zupa gulaszowa, zupa z kaszy gryczanej, zalewajka czy żurek. Jesienne zupy mają jedną wspólną cechę. Są zawiesiste i często starczą za cały obiad.

WALDEMAR SULISZ

Aż wierzyć się nie chce, że w XVIII wieku Polacy znali ponad 200 rodzajów zup. Dziś zupy są na świecie znakiem rozpoznawczym polskiej kuchni. Są pożywne, treściwe, najlepiej jak mają wkładkę mięsną. Zimowe zupy powinny rozgrzać, wzmocnić i dodać sił. Oto nasz przewodnik po najsmaczniejszych zupach na jesień.

Cebulowa

Składniki: 3 duże cebule, 10 dag masła, 1 łyżka mąki, 2 szklanki wody, pół litra rosółu wołowego, 1 bagietka, 1 szklanka startego sera żółtego.

Wykonanie: podsmażyć cebulę na maśle. Dodawać mąkę, mieszać, powoli dolewać wodę, potem rosół. Zaczekać, aż zupa się zagotuje. Zmniejszyć ogień i dusić pod przykryciem przez 10 minut.

Nalać zupę do 4 żaroodpornych miseczek, położyć na jej powierzchni po kromeczce opieczonej bagietki. Posypać każdą z kromek serem. Włożyć miseczki do rozgrzanego (220°C) piekarnika, aby ser się roztopił.

Chrzanowa

Składniki: 4 łyżki świeżo startego chrzanu, 5 szklanek bulionu warzywnego, 75 dag białej kiełbasy, 1 szklanka śmietany 18%, 1 łyżka masła, 1 łyżka mąki pszenne, sól, świeżo zmielony czarny pieprz, 4 jajka ugotowane na twardo.

Wykonanie: bulion zagotować, włożyć białą kiełbasę i gotować na małym ogniu przez 20 minut. Na patelni rozgrzać masło, dodać sparzony i osączony chrzan, dusić przez 3 minuty, cały czas mieszając. Z garnka wyjąć kiełbasę, dodać chrzan i gotować przez 2 minuty. Śmietanę wymieszać z mąką i solą, dolać bulionu, rozprowadzić i wlać do zupy. Zagotować, doprawić pieprzem. Kiełbasę pokroić w ukośne plastry, włożyć do zupy, dodać osiemki jajek i posypać pietruszką.

Dyniowa

Składniki: 30 dag dyni pokrojonej w kostkę, 4 ziemniaki, 2 cebule, 2 serki topione z szynką, olej, 2 łyżki masła, 2 rosółki warzywne, 2 litry wody, sól, pieprz.

Wykonanie: do garnka z wodą wrzucić rosółki i ziem-



niaki pokrojone w kostkę. Gotować 20 minut. Na patelni rozgrzać oliwę, dodać masło, podsmażyć posiekaną cebulę, jak się zezłoci, dodać dynię. Po 10 minutach dodać serki topione, kiedy się rozpuszczą, dodać do zupy.

Doprawić solą z pieprzem.

Fasolowa

Składniki: 2 szklanki fasoli Jaś, 10 ząbków czosnku, 1 cebula, 2 marchewki, pół selera, 3 ziemniaki, 1 litr bulionu, 2 łyżki dobrej oliwy, sól, pieprz.

Wykonanie: na głębokiej patelni dusić kolejno na oliwie pokrojone w kostkę: ziemniaki, cebulę, marchewkę, seler. Przekładać do garnka i zalać bulionem. Dodać roztarty czosnek. W oddzielnym garnku ugotować Jaśka. Dodać, gdy będzie miękki. Doprawić solą z pieprzem. Kto lubi może zagęścić zupę zasmażką. Na talerzu obficie posypać natką pietruszki.

Gruzińska

Składniki: 20 dag baraniny (jagnięciny, wołowiny), 30 dag makaronu wstążki (najlepiej domowego), 1 cebula, 1 marchewka, 1 por, 1 pietruszka, 2 ziemniaki, sól, pieprz, majeranek, gałka muskatowa.

Wykonanie: cebulę podsmażyć na oleju, dodać warzywa, podsmażyć, dodać kawałki mięsa, podsmażyć, doprawić do smaku. Im dłuższe smażenie, tym lepszy smak mongolskiej zupy. Zalać wodą, zagotować, dodać makaron, gotować do miękkości.

Zupę można doprawić roztartym czosnkiem, gęstą śmietaną i posiekaną natką pietruszki.

Gryczana

Składniki: 30 dag mięsa, 10 dag kaszy gryczanej, 15 dag cebuli, po 10 dag kapusty włoskiej, marchwi i pietruszki, sól, pieprz, natka, tymianek, kminek, majeranek, ziele angielskie.

Wykonanie: do gotującej się wody dodawać co 1 minutę w kolejności: szczyptę tymianku, pół łyżeczki kminku, mięso pokrojone w kostkę (indyk lub kurczak), kaszę gryczaną, ziele angielskie.

Gotować 1 godzinę na małym ogniu. Następnie dodawać kolejno: 2 cebule, kapustę włoską, marchew i korzeń pietruszki – wszystko pokrojone w paseczki. Posolić, dodać zieleninę.

Doprawić pieprzem i solą, posypać zieloną pietruszką.

Gulaszowa

Składniki: 1 kg wołowiny, 1 czerwona papryka, 2 cebule, 3 marchewki, przyprawa do gulaszu, 1 puszka czerwonej fasoli, ziemniaki, sól, pieprz, czerwona słodka i ostra papryka, oliwa.

Wykonanie: mięso pokroić, oprószyć pieprzem, obsmażyć na oliwie, żeby puściło sos. Przełożyć do garnka, zalać wodą i gotować. Na oliwie podsmażyć pokrojoną cebulę. Dodać do mięsa razem z pokrojoną papryką i marchewką. Pogotować, dodać przyprawę do gulaszu. Na końcu wrzucić ziemniaki pokrojone w kostkę i odsączoną fasolę i doprawić do smaku ostrą i słodką papryką.

Paprykowa

Składniki: 5 czerwonych słodkich papryk, 5 ziemniaków, natka pietruszki, 4 łyżki posiekanego szczypiorku, 4 łyżki oleju, sól, pieprz.

Wykonanie: z papryki usunąć nasiona. Pokroić w kostkę razem z ziemniakami.

Ugotować ziemniaki w osolonej wodzie. Dodać paprykę, gotować 10 minut. Dodać olej i sól. Doprawić pieprzem. Rozlać do talerzy, dodać pietruszkę i szczypiorek. Można zaprawić śmietaną.

Serowa z boczkiem

Składniki: 2 litry bulionu, 2 serki topione (najlepiej poczinkowy i z szynką), 6 ząbków czosnku, 20 dag wędzonego boczku, 3 łyżeczki kaszy manny, masło.

Wykonanie: zagotować bulion, wrzucić do tego 2 serki w całości. Mieszać aż do rozpuszczenia. Na maśle podsmażyć pokrojony w plasterki (albo jak kto lubi) czosnek, jak się zrumieni dodać pokrojony boczek. Podsmażyć. Zawartość patelni wrzucić do bulionu. Kaszę rozmieszać w małej ilości wody, dodać do zupy, chwilę pogotować i gotowe. Można doprawić białym pieprzem

Soljanka

Składniki: 1 litr rosółu, 20 dag wołowiny, 10 dag wędzone szynki, 10 dag wędzonego boczku, 1 szklanka kwasu z ogórków kiszonych, 25 dag pomidorów, 2 cebule, 3 kiszzone ogórki, 3 łyżki śmietany, 2 łyżki masła, koperek i natka, ziele angielskie, sól, pieprz.

Wykonanie: ugotować w bulionie wołowinę i pokro-

ić ją w paseczki. Na maśle usmażyć cebulę, dodać pokrojone w kostkę pomidory i udusić. Oddzielnie udusić ogórki pokrojone plasterki. Do bulionu wrzucić duszone pomidory, pokrojone w paseczki szynkę i boczek, ogórki. Doprawić solą z pieprzem i gotować 15 minut. Przed podaniem dodać śmietanę, koperek i natkę. W wersji wykwintnej: kapary i oliwki, pokrojone w cieniutkie plasterki.

Staropolska z soczewicy

Składniki: 1 litr bulionu, 20 dag wędzonki, 3 ziemniaki, 1 puszka soczewicy, oliwa, sól, pieprz.

Wykonanie: na oliwie podsmażyć wędzonkę oraz pokrojone w kostkę ziemniaki. Przełożyć do bulionu. Gotować 20 minut, dodać przepłukaną soczewicę, doprawić solą z pieprzem. Kto lubi zupy pikantne, może w trakcie gotowania dodać kawałek czuszu.

Soczewica z puszki to rozwiązanie dla tych, co nie mają czasu. Ponieważ soczewicę można kupić w sklepie, lepiej ją namoczyć na noc i następnego dnia ugotować w zupie.

Wileńska grzybowa

Składniki: 15 dag suszonych prawdziwków i podgrzybków, 15 dag czerstwego chleba wileńskiego, 4 cebule, 1 litr wody, olej lniany, sól, pieprz.

Wykonanie: zalać grzyby na noc. Ugotować w tej samej wodzie. Wywar przeceścić. Grzyby odsączyć i pokroić. Starty chleb wymieszać z grzybami i podsmażoną cebulą. Dusić 10 minut.

Zalać wywarem. Doprawić i zagotować. Podawać z łazankami.

Ziemniaczana

Składniki: 1 kg ziemniaków, 20 dag boczku wędzonego, listek laurowy, ziele, pieprz sól, zielenina do smaku.

Wykonanie: boczek pokroić w kostkę, podsmażyć na złoty kolor, nie przypalić. Zalać przegotowaną wodą, żeby wydobyć smak sosu. Zaczekać, kiedy boczek będzie miękki.

Osobno ugotować ok. 1,5 litra wody i wrzucić pokrojone ziemniaki w kostkę, dodać przyprawy, osolić do smaku. Kiedy ziemniaki będą miękkie, dodać boczek, pogotować jeszcze chwilę.

Na talerzu posypać zieloną pietruszką.

Żurek z białym serem

Składniki: 25 dag karkówki, 25 dag białej kiełbasy, 2 szklanki zakwasu, 5 szklanek wody, 1 pęczek włoszczyzny, 5 jaj, 25 dag twardego białego sera, 1 szklanka śmietany, 3 ząbki czosnku, sól, pieprz, kawałek korzenia chrzanu.

Wykonanie: Gomółkę białego sera natrzeć solą i mielonym kminkiem. Odstawić w suche miejsce na 2 dni. Ugotować wywar z mięsa, kiełbasy, włoszczyzny i wody. Odcedzić, doprawić solą, pieprzem i roztartym czosnkiem. Dodać zakwas, zagotować. Mięso i kiełbasę pokroić w kostkę, jajka na twardo na połówki. Wrzucić do żurku. Wlać pachnący żurek do talerzy, dodać kostki sera i wiórki chrzanowe.

EWINNER II LIGA

Radunia Stężyca – Olimpia Elbląg 3:0 ● Wisła Puławy – Stal Rzeszów 3:1 ● Znicz Pruszków – Sokół Ostróda 3:2 ● Ruch Chorzów – Wigry Suwałki 1:0 ● Śląsk II Wrocław – KKS 1925 Kalisz 2:0 ● Hutnik Kraków – Chojniczanka Chojnice 1:0 ● Pogoń Siedlce – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 1:2 ● Motor Lublin – Garbarnia Kraków 3:0 ● GKS Bełchatów – Lech II Poznań 0:1.

1. Stal	9	22	19-6
2. Ruch	9	21	14-5
3. Motor	9	17	22-9
4. Chojniczanka	9	15	19-10
5. Radunia	9	15	12-11
6. Olimpia	9	15	8-8
7. Wisła	9	14	16-13
8. Śląsk II	9	13	15-14
9. KKS	9	13	10-10
10. Pogoń G. M.	9	12	12-13
11. Lech II	9	12	8-10
12. Pogoń S.	9	11	14-15
13. Znicz	9	11	12-15
14. Wigry	9	11	7-11
15. Garbarnia	9	10	14-16
16. Bełchatów	9	6	9-16
17. Hutnik	9	5	5-14
18. Sokół	9	0	2-22

24-26 września: Olimpia – Lech II ● Garbarnia – Bełchatów ● Pogoń G. M. – Motor ● Chojniczanka – Pogoń S. ● KKS – Hutnik ● Wigry – Śląsk II ● Sokół – Ruch ● Stal – Znicz ● Radunia – Wisła (niedziela, godz. 15).

PGNIG SUPERLIGA MĘŻCZYZN

Zagłębie Lubin – Azoty Puławy 27:36 ● Orlen Wisła Płock – Stal Mielec 37:19 ● Górnik Zabrze – Łomża Vive Kielce 21:30 ● Gwardia Opole – MMTS Kwidzyn 26:24 ● Energa MKS Kalisz – Chrobry Głogów 30:25 ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Grupa Azoty Unia Tarnów zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Vive	3	9	104-65
2. Płock	3	9	105-70
3. Puławy	3	6	93-77
4. Kalisz	3	6	83-77
5. Piotrkowianin	2	6	54-49
6. Górnik	3	5	81-89
7. Chrobry	3	4	92-92
8. Kwidzyn	3	3	74-79
9. Zagłębie	3	3	79-87
10. Tarnów	2	3	49-57
11. Wybrzeże	3	3	81-90
12. Gwardia	3	3	77-96
13. Pogoń	3	0	69-91
14. Stal	3	0	68-90

24 września: MMTS – Górnik ● **25 września:** Wybrzeże – Gwardia ● Vive – Kalisz ● Stal – Pogoń ● Azoty – Chrobry ● **26 września:** Zagłębie – Piotrkowianin ● Tarnów – Płock przełożony na 5 października.

Wisła zatrzymała lidera!

PIŁKA NOŻNA

Zapowiadali, że powalczą i słowa dotrzymali. Piłkarze Mariusza Pawłaka jako pierwsi w tym sezonie pokonali Stal Rzeszów. Lider tabeli eWinner II ligi przegrał w Puławach 1:3. W niedzielę Duma Powiśla spróbuje pójść za ciosem w starciu z innym beniaminkiem, Radunią Stężyca (godz. 15)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jak można było się spodziewać częściej przy piłce była drużyna gości. Już od trzeciej minuty na prowadzeniu byli jednak Wiślaczy. A wszystko dzięki Adrianowi Paluchowskiemu, który zrobił coś z niczego. Po zagraniu od obrońcy do wybicia piłki szykował się bramkarz Stali Wiktor Kaczorowski. Miał jednak problem z przyjęciem i zanim zdążył kopnąć futbolówkę dopadł do niego „Paluch” i strzelił do siatki.

Tuż po kwadransie była szansa na drugiego gola dla puławian. Po akcji Dominika Cheby Ednilson przymierzył jednak w boczną siatkę. Niedługo później „Edi” znowu znalazł się w dobrej sytuacji, ale zamiast strzelać zdecydował się na dośrodkowanie i skończyło się tylko na strachu gości.

W 25 minucie okazało się, że gry nie będzie mógł kontynuować Paweł Socha. Golkeeper wychodząc do jednego z dośrodkowań otrzymał cios w głowę i kilka razy zgłaszał problem, aż w końcu opuścił boisko. W jego miejsce na boisku zameldował się Piotr Owczarzak. I szybko wykonał swoją pracę bez zarzutu, bo odbił niezłe uderzenie Damiana Michałika. Jeszcze przed przerwą



Krzysztof Puton i jego koledzy jako pierwsi pokonali w tym sezonie Stal Rzeszów

ładnie huknął też Lukas Kuban, ale tym razem Kaczorowski też zrobił swoje.

Sporo emocji dostarczyła druga część spotkania. Najpierw Krzysztof Danielewicz obejrzał drugie „żółtko” i wydawało się, że w liczebnej przewadze gospodarze spokojnie dowiozą zwycięstwo. A tymczasem w 58 minucie zrobiło się po jeden. Piotr Głowacki wykorzystał rzut karny podyktowany za faul Cheby.

Po wyrównaniu rzeszowian przez chwilę dominowali. Podopieczni trenera Pawłaka w porę się jednak przebudzili. Kluczowi okazali się zmiennicy. Dobre zmiany dali: Dylan Ruiz-Diaz, a także Dominik Ba-

nach. W 79 minucie pierwszy rozpoczął akcję miejscowych, a drugi podał do Paluchowskiego, który z zimną krwią wykorzystał sytuację strzelając na 2:1. Niedługo później Banach w sytuacji sam na sam ustalił wynik na 3:1, a w Puławach mogli się cieszyć z pokonania lidera.

– Cieszę się, że reakcja zespołu była bardzo dobra. Nie mogliśmy sobie pozwolić na wysoki wysoki pressingu, bo wiedzieliśmy, że w ten sposób powstanie dużo przestrzeni za linią obrony i to pomoże Stali. Porównywałem drużynę rywali, jeżeli chodzi o budowę zespołu i to co prezentują na boisku do Wisły Puławy, która była w trzeciej lidze

i też musiała wszystko wygrywać. Budowaliśmy, żeby zdominować ligę. Stal na pewno prezentuje dobrą piłkę i myślę, że zaraz wróci do wygrywania. My staraliśmy się wykorzystać złe ustawienie przeciwnika. Wiemy, że wychodzą odważnie do pressingu, dlatego to wykorzystaliśmy i strzeliliśmy bramki. Sami dobrze reagowaliśmy na zawodników, zdobyliśmy bardzo ważne punkty i chwała dla drużyny. Punkty dużo nam dadzą, nie tylko men-

talnie – ocenia Mariusz Pawlak.

Wisła Puławy – Stal Rzeszów 3:1 (1:0)

Bramki: Paluchowski (3, 79), Banach (82) – Głowacki (58-z karnego).

Wisła: Socha (26 Owczarzak) – Cheba, Wiech, Wawarczyk, Kuban, Carlos Daniel (90 Drozdowicz), Lisowski, Kondracki (68 Banach), Puton, Ednilson (68 Ruiz-Diaz), Paluchowski (90 Kacprzycki).

Stal: Kaczorowski – Marczuk, Góra, Wrona, Głowacki, Danielewicz, Poczubut, Wolski (74 Maciejewski), Michalik (74 Olejarka), Małek (85 Mustafajew), Prokić (74 Sławek).

Żółte kartki: Wawarczyk, Ednilson, Cheba – Wolski, Prokić, Danielewicz, Poczubut.

Czerwona kartka: Krzysztof Danielewicz (Stal, 54 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Paweł Dziopak (Tychy).

Faworycy w opałach, ale tylko przez 40 minut

PIŁKA RĘCZNA

Udane występy drużyny Roberta Lisa. Najpierw w piątek Azoty wygrały w lidze z Zagłębiem 36:27. We wtorek puławianie musieli za to uznać wyższość Fuchse Berlin w pierwszym meczu II rundy kwalifikacji Ligi Europejskiej. Długo dotrzymywali jednak kroku faworyzowanym rywalom, ale przegrali 24:32

Dwie pierwsze bramki w Lubinie zdobył Andrii Akimenko, ale gospodarze szybko doprowadzili do wyrównania. Kolejne fragmenty pierwszej odsłony wyglądały tak samo. Goście uzyskiwali małą przewagę, ale „Miedziowi” szybko wracali do gry. Po kwadransie drużyna Roberta Lisa odskoczyła jednak na pięć bramek (6:11). Niedługo później Paweł Podsiadło rzucił nawet gola numer 12.

Przyjezdni cały czas utrzymywali solidną zaliczkę, ale w końcówce Zagłębie zmniejszyło straty i tablica wyników wskazywała już „tylko” rezultat 14:17. Na szczęście końcówka należała do brązowych medalistów poprzedniego sezonu.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Azoty powalczyły z faworyzowaną drużyną z Niemiec, ale popularne „Lisy” jednak były lepsze o osiem bramek

Dwa razy bramkarza ekipy z Lubina pokonał Piotr Jarosiewicz i na przerwę Azoty zabrały pięć bramek przewagi.

Po przerwie szybko było jasne, że zespołu trenera Lisa w tym meczu nic złego spotkać już nie może. W 42 minucie, kiedy celny rzut oddał Boris Zivković zrobiło się już 27:17. W końcówce można było się już tylko zastanawiać, jak wysoko wygrają goście. Skończyło się na dziewięciu bramkach różnicy.

We wtorek poprzeczka poszła zdecydowanie do góry. Mimo wszystko gospodarze bardzo dobrze rozpoczęli zawody. Po kilkunastu minutach prowadzili z utytułowanym i znacznie silniejszym Fuchse 10:6. Do przerwy było

za to 13:11. W drugiej odsłonie Michał Jurecki i spółka też spisywali się niezłe i przez kilkanaście minut nadal byli na prowadzeniu. Niestety, rywale powoli odrabiali straty, a w końcówce rzucili wyższy bieg.

W 43 minucie Milos Vujović doprowadził do remisu po 19. A później goście zdobyli... sześć bramek z rzędu. I z wyrównanego spotkania nagle zrobiło się aż 19:25. Azoty jeszcze walczyły, ale ostatecznie trzeba było uznać wyższość berlińczyków, którzy przed rewanżem zaplanowanym na 28 września (godz. 18.45) mają aż osiem goli zaliczki. Wcześniej drużyna trenera Lisa zagra w lidze z Chrobrym Głogów (sobota, godz. 19)

– Dopóki była euforia graliśmy na fantazji przez 40 minut spotkania. Na pewno bierzemy ze sobą te 40 minut, bo taki poziom da nam bardzo dużo podczas rewanżowego spotkania. Musimy przeanalizować to, co wydarzyło się przez ostatnie 20 minut i wyciągnąć odpowiednie wnioski przed rewanżem. Nie wydaje mi się, żeby Berlin

w tym czasie włączył drugi bieg, bo grali na 100 procent od początku spotkania. Może zabrakło nam sił, bo jednak dużo gramy jednym składem w obronie. Wydaje mi się, że właśnie tutaj można doszukiwać się przyczyn przegranej – ocenia Łukasz Rogulski.

(LUKISZ)

Azoty Puławy – Fuchse Berlin 24:32 (13:11)

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki, Borucki – Jurecki 6, Akimenko 5, Przybylski 3, Rogulski 3, Kowalczyk 3, Podsiadło 1, Dawydzik 1, Fedenczak 1, Jarosiewicz 1, Zivković, Łangowski, Bachko, Gumiński. **Kary:** 8 minut.

Fuchse: Milosavljev, Genz – Andersson 7, Lindberg 7, Holm 5, Vujović 4, Wiede 2, Chrintz 2, Koch 2, Michalczyk 1, Matthes 1, Drux 1, Lichtlein, Morros de Argila, Kopljär, Marsenić. **Kary:** 4 minuty.

Zagłębie Lubin – Azoty Puławy 27:36 (14:19)

Zagłębie: Bartosik, Schodowski, Byczek – Marciniak 5, Bogacz 4, Moryń 3, Sroczyk 3, Bekisz 3, Gębala 3, Pietruszko 2, Adamski 1, Stankiewicz 1, Iskra 1, Hajnos 1, Drozdalski, Chychykalo.

Azoty: Bogdanow 1, Zembrzycki, Borucki – Akimenko 6, Zivković 5, Jurecki 4, Jarosiewicz 4, Przybylski 4, Rogulski 4, Dawydzik 3, Fedenczak 2, Podsiadło 2, Łangowski 1, Bachko, Kowalczyk.

Dzieje Puław (139)

Sentymentalne upamiętnienia w Ogrodzie Puławskim (zakończenie)

ANDRZEJ TOŁPYHO

W dzisiejszym odcinku sentymentalnych upamiętnień rozpoczniemy rozważania od miejsca położonego nieco poza ogrodem puławskim, które jednak w pełni zasługuje na dostrzeżenie. Chodzi o cmentarz włostowski. Nie będziemy jednak przedstawiać znajdujących się tam inskrypcji nagrobnych, które stanowią temat sam w sobie. Zainteresujemy się dwoma napisami. Ale najpierw nieco informacji wstępnych.

Cmentarz włostowski w Puławach należy do najstarszych w kraju. Założony został w 1801 r. Jednak istnieją dowody na to, że równo 200 lat wcześniej chowano zmarłych wokół drewnianej kaplicy, na miejscu której wzniesiono następnie kościół murowany. Zgodnie z ogólnym zwyczajem grzebano zmarłych pod murem kościelnym lub pod ogrodzeniem świątyni. Wyjątkiem byli ludzie możni – królowie, biskupi, magnaci, szlachcice, nieraz bogaci mieszczaństwo – dla których miejscem wiecznego spoczynku były podziemne kościoły lub specjalnie w tym celu fundowane kaplice.

Koniec XVIII w. przyniósł zakaz pochówków w obrębie ludzkich siedzib. Wydały go władze świeckie za aprobatą hierarchów kościoła rzymskokatolickiego. Powód był prosty – względy sanitarne.

W związku z powyższym zakazem książę Adam Kazimierz Czartoryski przeznaczył na cele cmentarne działkę położoną poza wsią. Została ona ogrodzona, w tym od strony ulicy Mokrej żelaznymi sztachetami, częściowo na podmurówce, z bramą wejściową wykonaną z piaskowca. Na jej zwieńczeniu, pod niewielkim krzyżem, umieszczony został napis:

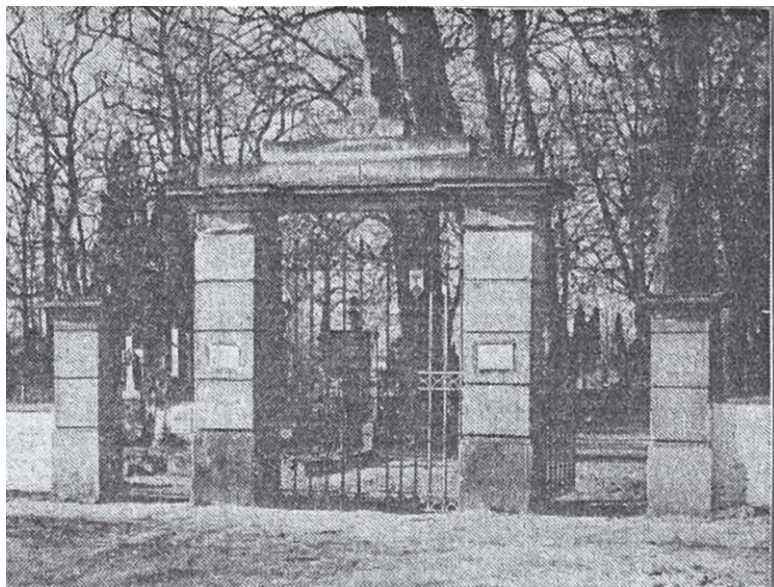
„BOŻE – ŻYLI W PRACY,
NIECH SPOCZYWAJĄ
W WIECZNOŚCI”.

Natomiast na bocznej belce bramy cmentarnej znalazła się następująca inskrypcja:

„I TO Z JEY NATCHNIE-
NIA”.

O kim mowa? Szczegółowej odpowiedzi na to pytanie udzielili Helena i Jan Mącznikowie w opracowaniu „Cmentarze włostowskie w Puławach” (Puławy 1990).

„...może mieć ona związek ze śmiercią Zofii z Matuszewiczów Kickiej, krewnej księcia Adama Kazimierza. Była ona od niemow-



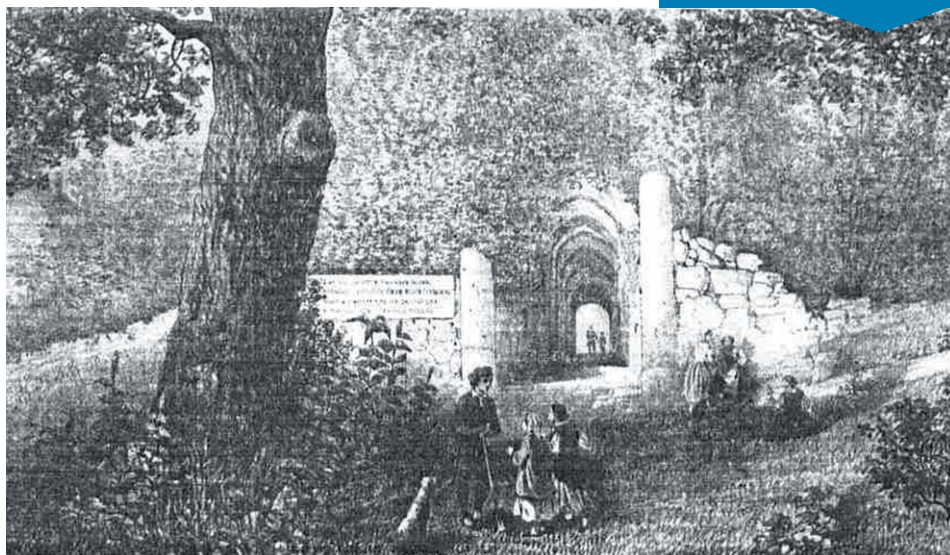
Brama cmentarza włostowskiego zbudowana ok. 1810 r. przeniesiona w latach 1944-1945 z ul. Mokrej na ul. Włostowską

łectwa wychowaną księżną Izabeli w Puławach; księżna bardzo pragnęła by Zofia została żoną jej syna Adama Jerzego (do czego, jak wiemy nie doszło...). Księżna, czcąc pamięć ulubienicy, ok. 1825 roku zajęła się cmentarzem i kościołem we Włostowicach, dokonała też zapisu na rzecz istniejących tu szkół (męskiej i żeńskiej). W dokumencie fundacyjnym użyła pewnych zwrotów, które sugerują, że ten napis ma związek z podanymi powyżej zdarzeniami: <<...w rozpacz po Jey zgonie (Zofii Kickiej – H.M.) jedyną ulgę uczułam w wykonaniu z Jey natchnienia czem się sama Zofia zajęć żądała. Ozdobiłam kościół i cmentarz we Włostowicach, za-fundowałam szkoły płci męskiej i żeńskiej...>>”.

Przed 1939 r. proboszcz włostowski, ks. Stanisław Zawadzki, powiększając cmentarz od strony Łachy, przeniósł część ogrodzenia wraz z bramą z ulicy Mokrej na ulicę Kazimier-

...

W sentymentalnych upamiętnieniach realizowanych przez księżną Izabelę Czartoryską poczesne miejsce zajmowali jej najbliżsi członkowie rodziny.



Kaplica Czartoryskich, później kościół parafialny Wniebowzięcia NMP

Woronicza. W porównaniu z tekstem autorskim na tablicy pominięto dwa środkowe wersy:

„Zastąpią starożytną
Dodony dąbrowę,
Gdzie cię czcili, Sybillo,
wnuki Chaonowe”.

Zanim dodamy wyjaśnienie, dotyczące występujących w dwuwierszu postaci, skonstatujmy rzadko spotykany fakt – dla konkretnej potrzeby księżna Izabela zmieniała publikowany tekst, skracając autentyczny o dwa wersy.

Kim była Dodona? Odpowiedzi poszukajmy w „Słowniku mitów i tradycji kultury” Władysława Kopalińskiego (Warszawa 1985):

„Dodona, siedziba prastarej wyroczni Zeusa w górach Epiru w Grecji. Wg mitu gołąb, który przyleciał z egipskich Teb, siadł na dębie w Dodonie i ludzki głosem polecił założenie wyroczni. Dąb ten był ośrodkiem kultu: kapłan odgadywał wolę boga z poszumy liści dębu, szemrania świętego źródła i gruchania świętych gołębi. Również naczynia i gongi ze spiżu, zawieszane na gałęziach dębu, poruszane wiatrem, bijące o siebie, wydawały dźwię-

Tablica dedykacyjna z lewej strony wejścia na schody angielskie

U wejścia na schody angielskie umieściła Izabela Czartoryska wielką tablicę dedykacyjną poświęconą swemu mężowi, księciu Adamowi Kazimierzowi. Niektórzy komentatorzy uważają jednak, że głównym adresatem sentencji wypisanej na tej tablicy jest przede wszystkim ród Czartoryskich. A sentencja ta, będąca cytatem z wiersza Jana Pawła Woronicza, brzmi następująco:

„O, WY DĘBY SZELE-
STEM POWIEWNYM OD-
ZOWNE,
MŁODNIEJĄCE W STA-
ROŚCI, SIWYM MCHEM
SZANOWNE,
SADZIŁ IE WŁASNA
RĘKĄ DLA SWOJEGO
SYNA
NESTOR NASZ, RÓŻNE
PLEMIĘ RODU GIEDYMI-
NA”.

Dodajmy! Giedymin (ok. 1275-1341), to wielki książę litewski, twórca potęgi państwa litewskiego, ojciec siedmiu synów (wśród nich Olgerda i Kiejstuta), dziad Władysława Jagiełły. Uważany jest za protoplastę rodu Czartoryskich.

Wróćmy jednak do tekstu wiersza Jana Pawła

ki, z których kapłan dorozumiewał się woli boga. Stąd określenie „spiż dodoński”, tj. papla, gaduła”.

Książę Adam Kazimierz Czartoryski był inicjatorem budowy w Puławach murowanego kościoła oraz poświęcenia go pamięci swojej matki, Zofii z Sieniawskich, 1^ovoto Denhoffowej. Świadczy o tym następujący napis:

„POMNY NA WIARĘ
I CNOTY UKOCHANĘY
MATKI SWOJEY
MARYI Z SIENIAW-
SKICH XIĘŻNY CZARTO-
RYSKI W.R.

ADAM KAZIMIERZ PO-
ŚWIĘCA”.

Na fryzie portyku umieszczono wezwanie kościoła:

„W NIEBO WZIĘTEY
BOGA RODZICY”.

W ukochanym przez siebie niewielkim prywatnym ogródku, złożonym tuż przy jej apartamentach pałacowych, księżna Izabela nakazała ustawić niewielki ołtarzyk z białego marmuru, obok którego, wśród doniczek z kwiatami, położona została tablica z następującym napisem:

„BOGU ZA MOJE DZIE-
CI”.

Jednak w opisie Puław Izabela Czartoryska nie zdecydowała się J. Delille’owi zacytować wiernie ten napis, dokonując bardziej laickiej jego zmiany:

„NAJWYŻSZEJ ISTOCIE
ZA MOJE DZIECI”.

Po konfiskacie Puław ołtarzyk przeniesiony został do Podzamcza książąt Zamoyskich. Powrócił do Puław w 1947 r. i został ustawiony w pobliżu Domku Greckiego.

W pobliżu grot wzniesiony został mur, stanowiący swego rodzaju galerię cieni, mający wywoływać obrazy z przeszłości, po których pozostały „tkliwe wspomnienia”. Mur przeznaczony był do pomiesz-

czenia pamiątkowych płyt utrwalających pamięć o ludziach, którzy odeszli, a z którymi księżna Izabela Czartoryska była związana uczuciowo. Było to zgodne z przeświadczeniem księżnej o obowiązku pamięci o przeszłości. Czartoryska pisała:

„Wspomnienie straconego Przyjaciela, wdzięczności ku Rodzicom, zapal dla Ludzi sławnych, uwiecznienie jakiej miley dla duszy okoliczności: są to źródła obfite, w których czerpać można”.

Zaś Leon Dembowski wspomina:

„Od punktu, gdzie Sybilla świątynia rozpoczęła pasmo górzyste, powykowano w wapiennym pokładzie grotę, a część ich z ziemi oczyszczona tworzyła skały, na których umieszczono napisy bądź z poetów łacińskich, polskich i francuskich, bądź wspomnienia poświęcone pamięci nieżyjących osób”.

Swe tablice mieli w tym murze m.in. Grzegorz Piramowicz i Stefan Grabowski.

W samej grocie, na kamieniu w kształcie ołtarza, widniał napis:

„O BOŻE, W TOBIE NA-
DZIEJA”.

Z pewnością w tym błaganiu chodziło nie tylko o nadzieję w życiu osobistym i rodzinnym, ale przede wszystkim o spełnienie marzeń dotyczących przywrócenia narodowi polskiemu pełni wolności.

W sumie na terenie parku puławskiego znajdowało się kilkadziesiąt kamieni pamiątkowych z okolicznościowymi napisami poświęconymi konkretnym osobom lub nastrojom. Największa ich liczba umieszczona została na Kępie.

Jakie były dalsze losy tych „sentymentalnych upamiętnień”? Niestety! Zakończenie dzisiejszych rozważań zabrzmi pesymistycznie. Przytoczymy opinię Stanisława Golińskiego, który w swej pracy „Puławy. Park – jego dzieje, oblicze i świat roślin” (Puławy 1988) bardzo przejrzyście potraktował temat.

„Przyszły jednak czasy, że kamień na kamieniu nie ostał, że cenne metale nie tylko z pomników, ale i z dachów... zdarli i złupili Moskale. Usunięto kamienie z napisami. O ile wcześniej nie były zabrane... do Warszawy, Paryża i na ostatku znalazły się w Muzeum Czartoryskich w Krakowie lub nie zostały zakopane przez studentów Polaków...”.

● ZA TYDZIEŃ: OKOLICE
REZYDENCJI CZARTORYSKICH:
KĘPA PUŁAWSKA (1)